**Millenialsi zmieniają kuchnię w salon, a ich rodzice łapią się za głowę. Dlaczego?**

Wchodzisz do mieszkania młodej pary i pierwsze co rzuca się w oczy to… brak ścian działowych. Kuchnia jest integralną częścią strefy dziennej, płynnie łączy się z salonem. Centralnym punktem jest wyspa kuchenna zastępująca tradycyjny stół. To przy niej millenialsi gotują, pracują na laptopie i podejmują gości kawą z designerskiego ekspresu. Ten ostatni dumnie stoi na blacie niczym eksponat, bo młodsze pokolenie lubi mieć gadżety na widoku (i na Instagramie!). Nic dziwnego, że urządzając kuchnię, zwracają ogromną uwagę na estetykę.

## Kuchnia według Millennialsa: salon 2.0

Millenials w kuchni stawia na minimalizm i efektowny design. Mniej znaczy więcej: górnych szafek jest niewiele albo wcale – zamiast nich półki lub witrynki na elegancką ceramikę. Liczą się modne materiały i kolory: marmur, złote akcenty, matowa czerń czy pastele. Każdy kąt kuchni ma być *instagramable*, czyli gotowy do zdjęcia.

Czy funkcjonalność schodzi na dalszy plan? Niekoniecznie – młodzi po prostu inaczej ją definiują. Przykładowo wyspa kuchenna często pełni wiele ról jednocześnie: jest blatem roboczym, stołem śniadaniowym i miejscem spotkań. Wygodny stół zintegrowany z wyspą kuchenną to rozwiązanie wprost skrojone pod ten styl. Liczy się spryt i technologia: podświetlane szuflady, schowane gniazdka, inteligentne AGD – wszystko, co ułatwia życie, a przy tym świetnie wygląda.

– Młodsze pokolenie traktuje kuchnię jak centrum życia towarzyskiego **–** zauważa Wiktoria Halupczok, ekspertka rynków zagranicznych z firmy Halupczok. – Stąd trend na otwarte przestrzenie z wyspą, która jednocześnie służy gotowaniu i integracji.

Millenialsom zależy, by kuchnia była przedłużeniem salonu także pod względem wystroju. Chętnie wybierają więc meble o wyglądzie salonowym, np. komody czy witryny zamiast typowych kuchennych kredensów. W ich kuchniach znajdziemy dużo roślin, stylowe hokery przy wyspie, dekoracyjne lampy – słowem, klimat bardziej *living room* niż tradycyjna kuchnia. Sprzęty kuchenne często są w zabudowie, by nie zakłócały spójnej aranżacji. Wyjątkiem są owe wspomniane gadżety „na pokaz” – ekspresy do kawy, designerskie tostery czy roboto-blendery w retro stylu, które pełnią zarazem rolę użytkową, jak i dekoracyjną.

## Kuchnia według Boomerów: bastion tradycji

Dla rodziców millenialsów takie podejście bywa szokujące. Boomerzy, czyli pokolenie dzisiejszych 50-70-latków, wychowali się w innej rzeczywistości – i mają inne oczekiwania wobec kuchni. Kuchnia zamknięta, czyli osobne pomieszczenie – to model, do którego są przyzwyczajeni. Tradycyjna kuchnia była królestwem pani (lub pana) domu, miejscem intensywnej pracy: gotowania obiadów, przetworów na zimę, pieczenia ciast na święta. Nic dziwnego, że to pokolenie woli przestrzeń przytulną, trochę na uboczu, gdzie można pobrudzić, nie martwiąc się o resztę domu.

Cenią też klasyczny wystrój – ciepłe kolory, naturalne drewno, ozdobne fronty szafek. Jak pokazuje praktyka, boomerzy zdecydowanie wolą przytulne wnętrze niż nowoczesny minimalizm. Gdy więc widzą u dzieci białe, surowe kuchnie bez ozdób, kręcą z niedowierzaniem głową.

Maksimum schowków i szafek – oto priorytet w kuchni boomera. Duża spiżarka, kredens na zastawę po babci, szuflady na każdą okazję. Pokolenie to przywykło robić duże zapasy i przechowywać sprzęty na każdą okoliczność (któż z nas nie widział u rodziców szafy pełnej “przydasi”?). Dlatego modna, pustawa kuchnia millenialsa budzi w nich pytanie: *gdzie ty trzymasz garnki i zapasy?*.

Boomerzy lubią mieć wszystko pod ręką – na blatach często stoją miksery, opiekacze, maszynka do mięsa. Sprzęt AGD jest ważniejszy niż gadżety: liczy się solidna lodówka, mocny piekarnik, porządna kuchenka. Trwałość na lata to mantra tej generacji – kuchnię robi się raz na dekady, ma przetrwać wszystko. Stąd umiłowanie do masywnych dębowych szafek, które „przeżyją wojnę”, oraz klasycznych rozwiązań, które się sprawdziły. Jeśli dekoracje, to raczej tradycyjne: kaflowe wzory nad blatem, firanki w oknie, rodzinne pamiątki na półkach. Kuchnia ma być sercem domu – ciepłym, gościnnym i praktycznym.

## Każdemu według potrzeb

Oczywiście nie każdy przedstawiciel danej generacji jest taki sam – mówimy o pewnych stereotypach. Wiele zależy od osobistych upodobań, ale różnice pokoleniowe w podejściu do urządzania kuchni faktycznie często dają się zauważyć. Skąd się biorą? Młodsi zazwyczaj mieszkają szybciej, ciaśniej, częściej w mieszkaniach niż domach – stąd popularność otwartej kuchni (bo powiększa przestrzeń dzienną).

Starsi pamiętają czasy, gdy kuchnia służyła głównie do pracy, a salon do odpoczynku – i tego rozdziału funkcji się trzymają. Millenialsi mają inne nawyki żywieniowe (więcej jedzą “na mieście”, eksperymentują z kuchniami świata, częściej korzystają z ekspresów niż z imbryka do herbaty itd.), co przekłada się na inne potrzeby w domu. Starsi zaś zwykle gotują więcej w domu i są mniej skłonni do podążania za szybko zmieniającymi się trendami designu.

– W naszych projektach zdarza się „łagodzić spory” między pokoleniami – śmieje się Wiktoria Halupczok. – Często musimy pogodzić marzenie młodych o instagramowej kuchni z obawami rodziców, czy będzie ona dość praktyczna.

## Jak połączyć dwa światy w jednej kuchni?

Czy da się pogodzić millenialsa i boomera? Oczywiście! Projektanci wnętrz coraz częściej mierzą się z wyzwaniem połączenia nowoczesnego stylu z klasyczną funkcjonalnością. Przykładowo, można stworzyć kuchnię otwartą, ale wizualnie ocieploną elementami retro (drewniane fronty, stylizowane uchwyty) – dzięki temu młodzi są zadowoleni z modern designu, a starsi czują „duszę” pomieszczenia. Albo odwrotnie: zamkniętą kuchnię zaaranżować w nowoczesnym minimalistycznym klimacie i osiągnąć złoty środek. Kluczem jest personalizacja projektu pod konkretnych domowników.

– Od początku istnienia łączymy trendy z tradycją, tworząc kuchnie na wymiar, które uosabiają piękno i funkcjonalność. – podkreśla Wiktoria Halupczok. – Od nowoczesnych, przez glamour i skandynawskie, aż po klasyczne i rustykalne: dzięki temu zarówno miłośnik minimalizmu, jak i tradycjonalista znajdzie w naszej ofercie coś dla siebie. Co więcej, każdy projekt jest szyty na miarę – dajemy klientom możliwość realnego wpływu na wygląd i układ kuchni. Mogą wybierać spośród wielu spersonalizowanych rozwiązań aranżacyjnych – od autorskiego podświetlenia uchwytów, przez sprytne szuflady na przyprawy, po ruchome blaty i mobilne barki. – wylicza.

Możliwość współtworzenia przestrzeni z projektantem sprawia, że powstają wnętrza naprawdę “szyte na miarę” – łączące różne perspektywy estetyczne i funkcjonalne.

## Wspólne cele

Mimo różnic, koniec końców wszyscy chcą tego samego: pięknej i wygodnej kuchni, w której aż chce się przebywać. Choć droga do ideału bywa wyboista (i usiana międzypokoleniowymi sporami o liczbę szafek czy kolor frontów), efekt potrafi pogodzić każdego.

A gdy już wszyscy zasiądą razem przy kuchennej wyspie pełniącej rolę stołu, jedyne co pozostaje, to zaparzyć ulubiony napój (kawa z ekspresu czy herbata z imbryka – w zależności od generacji i upodobań) i cieszyć się wspólnym czasem w sercu domu. Bo nie ważne, czy kuchnia jest ultra nowoczesna, czy swojska – ważne, że łączy ludzi.